Stanisław Stasiewicz

Katedra Socjologii Kultury

Uniwersytet Łódzki

stasiewicz@gmail.com

Hejt — zło odwieczne czy kulturowy nowotwór?

Hejt internetowy jest bardzo często traktowany jako nowe zjawisko kulturowe, które w bardzo szybkim tempie zostało oswojone. Ma to wyraz nawet w spolszczeniu zapisu oryginalnego angielskiego słowa. Przyjęło się je dziś traktować jako produkt uboczny społeczeństwa ery cyfrowej, podpiętego przez dwadzieścia cztery godziny na dobę do wciąż rozrastającej się sieci. Hejt spowszedniał na tyle, iż mimo świadomości, że każda próba skorzystania z internetu zawiera w sobie ryzyko ekspozycji na tego typu treści, powoli zaczynamy wykształcać mechanizmy obronne. Czy jednak rzeczywiście jest to całkowicie nowy przejaw kultury? Czy jest to zjawisko czysto emergentne, czy też mające źródła we wcześniejszych formach komunikacji społecznej? To skomplikowane zagadnienie, które wymyka się prostym klasyfikacjom. Nie istnieje bowiem wyczerpująca definicja hejtu, która nie włączałaby w swój obręb zjawisk osobnych, jak na przykład mowa nienawiści — forma co prawda pokrewna, jednak o węższym zakresie. By odpowiedzieć na sformułowane powyżej pytania, konieczne wydaje się utworzenie takiej definicji lub skonstruowanie inwentarza problemów związanych z tym tematem.

Niniejszy artykuł jest zatem próbą kategoryzacji zbioru zagadnień związanych z nienawiścią, a także opisem ich przyczyn czy mechanizmów stojących za wytwa-

rzaniem i transmisją hejtu. W jego zakończeniu zaproponowana zostanie definicja pojęcia porządkująca przynajmniej część problemów wchodzących w zakres tego społecznego i zarazem komunikacyjnego zjawiska.

Kontekst historyczny

Jednym z mechanizmów wywołujących negatywne emocje jest strach. Historia zna przykłady okresów szczególnego wzmożenia nienawiści, które miały swoje początki w różnorodnych lękach. Ich analiza może w pewnym stopniu wyjaśnić przyczyny dzisiejszej wrogości, zwłaszcza jeśli ma ona charakter egzogeny: jest skierowana przede wszystkim wobec obcych. Obcym może jednak stać się nawet członek grupy własnej, nieważne, jak homogeniczna by nie była¹. By w pełni zrozumieć źródła dzisiejszej eksplozji hejtu, konieczne wydaje się cofnięcie do wieków minionych, które w równym stopniu co czasy dzisiejsze obfitowały w rozmaite trwogi i fobie. Bardzo dokładny opis kogo, czego, jak i dlaczego się dawniej bano przedstawia Jean Delumeau w swoim monumentalnym dziele *Strach w kulturze zachodu* (Delumeau 1986). Książka ta, mająca charakter antropologicznej historii społecznej, nie stanowi wyłącznie rejestru dawnych lęków. Delumeau poprzez rekonstrukcję procesów historycznych wskazuje również na ich źródła, przyczyny, wzajemne relacje, a także — co okaże się szczególnie ważne dla dalszej części niniejszego artykułu — ich dystrybutorów.

Strach u Delumeau ma charakter systemowy. Autor, opowiadając o lękach Europy między XIV a XVIII wiekiem, pokazuje, że nie stanowią one osobnych jednostek ani nawet agregatu. Strach ten miał wręcz znamiona choroby cywilizacyjnej zrodzonej z indywidualnych lęków. Owa choroba żywiła się nadchodzącymi ze wsząd zagrożeniami — ze strony obcych kulturowo (a zwłaszcza religijnie) państw, jak również epidemii czy nieustających wojen. Niebezpieczeństwo ze strony Maurów w okresie rekonkwisty, upadek Konstantynopola, epidemia czarnej śmierci w XIV wieku oraz wojna stuletnia w niesamowity sposób wzmocniły istniejące już lęki eschatologiczne i w konsekwencji doprowadziły do wytworzenia swoistej kolektywnej paranoi. Szczególne miejsce zajmuje tutaj lęk przed obcością, który

¹ Istnieją pewne powiązania tych procesów z teorią „kozła ofiarnego” René Girarda, głównie ze względu na mechanizm doboru ofiary. W omawianych przypadkach jego koncepcja wydaje się jednak nie mieć zastosowania, głównie ze względu na pochodzenie ofiar z grup egzogenych zamiast z grupy własnej. Dodatkowo, akty wrogości wobec mniejszości żydowskiej nie spełniają kryterium mordu rytualnego jako *katharsis* (Posłowie [w:] Girard 1987: 313–314). Szersze omówienie zjawiska i polemika — zob. Zdybel 2002: 462–476.

przybiera bardzo konkretne, osobowe formy. Delumeau identyfikuje w swojej pracy główne ofiary tej personalizacji strachu, nazywając je „Agentami Szatana” (Delumeau 1986: 240). Są to przede wszystkim innowiercy w szerokim rozumieniu: bałwochwálcy i poganie (głównie Indianie Ameryki Południowej), heretycy, kacerze oraz konwertyci, ale także kobiety, którym przypisuje się spiskowanie z Szatanem i czary. Istotne miejsce zajmują w tej narracji Żydzi, których wiara oraz praktyki religijne urastają do miary antytezy chrześcijaństwa. Przejawem tego poglądu są, niestety kanoniczne już z dzisiejszej perspektywy, zarzuty dotyczące rzekomych żydowskich obrzędów: profanowania hostii oraz pieczenia macy z dodatkiem krwi chrześcijańskich dzieci. Pokazuje to przywołany przez Delumeau opis *Misterium świętej hostii*:

„Ogarnęła mnie chęć, by ją ukrzyżować, rzucić w ogień i dręczyć, i na ziemi deptać, gotować, bić, kamienować”. Krwawi, ale pozostaje w całości. Widząc to, żona i dzieci Żyda nawracają się. Ale on sam trwa w uporze. Na stosie żąda Talmudu i wzywa diabła. (L. Poliakov, cyt. za: Delumeau 1986: 272)

Wiara w tego rodzaju zbrodnie doprowadzała niekiedy do wytworzenia się spontanicznych kultów rzekomych ofiar Żydów, jak na przykład w przypadku Szymona z Trydentu². Tam, gdzie znajdowały się ofiary, musieli znaleźć się też sprawcy, dlatego wiele zarzutów o mordy rytualne kończyło się pogromami lub aktami agresji wobec ludności żydowskiej (Delumeau 1986: 273). W ten sposób, jak w wielu innych podobnych sytuacjach, jednostki stawały się ofiarami zbiorowych wyobrażeń zrodzonych ze strachu.

Jean Delumeau przedstawia w swojej pracy bardzo szeroki zakres materiałów, a jego analizy są dalekosiężne i znacznie przekraczają możliwości całościowego zarysowania ich w tym tekście. Pewne fragmenty z jego dzieła zostały użyte, by przedstawić szerszy kontekst historyczny, ale również jako dowód, że nienawiść często wywodzi się ze strachu i że niektóre lęki mogą przetrwać całe stulecia, pozostając w gruncie rzeczy niezmiennymi. Czym bowiem średniowieczna nienawiść wobec Żydów różni się od dzisiejszego nawoływania do agresji wobec osób o innej narodowości lub religii, nawet jeśli są to tylko uchodźcy, nie zaś najeźdźcy? Obie te sytuacje są skutkiem strachu przed obcością, rozumianą jednak głębiej — jako

² Szymon z Trydentu (1472-1475) to chłopiec pochodzący z Trydentu, którego ciało znaleziono w rzece. Jego śmierć przypisywano Żydom w ramach oskarżeń o mordy rytualne. Stało się to przyczyną procesów i egzekucji kilku członków lokalnej gminy żydowskiej, zeznania wymuszano torturami. Do 1965 roku święty Kościoła katolickiego (za: <http://collections.countway.harvard.edu/onview/exhibits/show/sages--scholars--and-healers--/hyams-collection/jewish-life/simon-of-trent> [dostęp: 11.02.2016]).

przede wszystkim obawa przed zmianami, które obcość ze sobą niesie. Ukazany przez Delumeau strach przed konwertytami ma to samo podłoże, co dzisiejsze apele o powstrzymanie „islamizacji” Europy. Siłę tego zjawiska w obecnych czasach można zaobserwować, czytając posty i wypowiedzi członków grupy „Stop islamizacji Europy” na portalu społecznościowym Facebook. Jest to jedna z wielu stron powielających tego typu treści, które podsycają strach przed arbitralnie dobranymi mniejszościami. W tym przypadku są to muzułmańscy imigranci³. Podobna sytuacja zachodzi również w przypadku drugiego z wielkich „Agentów Szatana”, czyli kobiety. Można by powiedzieć, że średniowieczne fobie stały się prefiguracją dzisiejszej nienawiści skierowanej wobec chociażby feministek. W tym konkretnym przypadku strach uległ jednak pewnemu przekształceniu, bowiem nienawiścią nie obdarza się zbioru wszystkich kobiet. Obiektem niechęci stały się te z nich, którym przypisano chęć burzenia odwiecznego porządku i w konsekwencji niszczenia męskiej tożsamości. Wspólnym mianownikiem dla tak ujmowanej nienawiści jest przede wszystkim strach przed zmianą.

Praca francuskiego historyka ma również szczególne znaczenie dla refleksji na temat hejtu ze względu na wprowadzone w niej pojęcie „chrześcijaństwa obłożonego”. W celu dostosowania terminu do dzisiejszych czasów można rozszerzyć jego znaczenie i stosować jako określenie pewnego rodzaju mentalności — „umysłowości obłożonej”. Najlepszym wyrazem tego typu myślenia mogą być pisma Marcina Lutra, o którym Delumeau pisał:

Jego zdaniem istnieje, obiektywnie rzecz biorąc, przymierze między jednymi a drugimi — szatański spisek, który chce zniszczyć świat chrześcijański, osłabiony i grzeszny, wykorzystując jednocześnie armię turecką, rzymskie bałwochwalstwo i wszelki rodzaj znieprawiających pokus. Jeśli ktoś doświadczył uczucia, że chrześcijaństwo jest obłożonym państwem — tym kimś był na pewno Luter — i to obłożonym przez spuszczone z łańcucha siły piekła. (Delumeau 1986: 255)

Oprócz tego wielokrotnie wspomniane są również dwa dzieła z XV wieku: *Malleus Maleficarum* (słynny *Młot na czarownice*) Heinricha Kramera oraz *Fortalicium Fidei* (*Twierdza wiary*) przypisywana Alphonsowi de Spinie. Są one zasadniczo swoistymi podręcznikami: *Malleus* do zwalczania czarów i czarownic, *Fortalicium* zaś — do walki z niewiernymi oraz heretykami. Dzieła te, będące *de facto* wczesnymi przykładami propagandy średniowiecznej, dowodzą, iż nienawiść może zostać ujęta w ramy instytucjonalne i że działania takie mają już bardzo długą tradycję.

³ Fanpage „Stop islamizacji Europy” <https://www.facebook.com/stopislameu/?fref=ts> [dostęp: 04.03.2016].

Propaganda jako forma zinstytucjonalizowanej nienawiści pojawia się w tym miejscu nieprzypadkowo, ponieważ ma istotne znaczenie dla kontekstu historycznego niniejszego tekstu. Wiele treści dzisiejszego hejtu internetowego odwołuje się bardzo często, pośrednio i bezpośrednio, świadomie lub nie, do propagandowych *clichés*. Z tego powodu należy prześledzić ich historię, w szczególności zaś w ich formie totalitarnej. Wielkie reżimy XX wieku, takie jak hitlerowskie Niemcy lub Rosja Sowiecka, wytworzyły zasadniczo całe przemysły propagandowe. Z tego powodu przywołane definicje propagandy zostały wybrane właśnie ze względu na dwa komponenty: instytucjonalizację i masowość. Jacques Ellul zdefiniował propagandę jako „zespół metod stosowanych przez zorganizowane grupy w celu wciągnięcia do aktywnej działalności mas ludzkich, u których w konsekwencji manipulacji psychicznej, wytwarza się jedność psychiczna pozwalająca na włączenie ich do masowych działań” (J. Ellul, cyt. za: Dobek-Ostrowska 1999: 9). Podobna w swoim wydźwięku jest definicja Terence’a H. Qualtera: „Propaganda jest celowym dążeniem jednostek lub grup do formowania postaw, kontrolowania lub zmieniania zachowań innych grup przez użycie instrumentów komunikowania z intencją, aby w danej sytuacji reakcja tych grup, na które się wpływa, była zgodna z życzeniem propagandzisty” (T. H. Qualter, cyt. za: Dobek-Ostrowska 2007: 204).

Przekazy propagandowe państw totalitarnych miały w dużym stopniu na celu mobilizację i integrację społeczeństwa wokół centralnej idei (Ociepka 1999: 113). Kanonicznym wręcz środkiem ułatwiającym jego osiągnięcie było częste wskazywanie wroga odpowiedzialnego za wszystkie niepowodzenia. Obrazuje to na przykład panujący wśród niemieckich nacjonalistów po pierwszej wojnie światowej mit o „ciosie w plecy”, który winą za porażkę obarczał socjalistów, komunistów, a w późniejszych wersjach przede wszystkim Żydów⁴. W wypadku propagandy III Rzeszy wróg był konkretny i spersonalizowany, natomiast jego działania miały wszelkie cechy tego, co Mirosław Kofta i Grzegorz Sędek określają jako „stereotyp duszy grupowej” (SDG — w nowszych wydaniach określany jako „stereotyp spiskowy”):

Stereotyp duszy grupowej — reprezentacja zbiorowego wroga — odnosi się do grupy obcej jako całości, której nadaje się pewne cechy bytu intencjonalnego (stąd »dusza«): przypisuje się jej mianowicie określone zamiary oraz zdolność do przemyślanej realizacji »woli grupy« poprzez jej członków. Idea osoby — czynnika podmiotowego zdolnego do intencjonalnego kierowania własną aktywnością — jest więc modelem pojęciowym, używanym w poznawczym konstruowaniu grupy obcej. (*Psychologia rozumienia zjawisk społecznych* 1999: 175)

⁴ Zob. Barth Boris (2014) *Stab-the-back-myth*, http://encyclopedia.1914-1918-online.net/article/stab-in-the-back_myth [dostęp: 15.02.2016].

W tym rozumieniu wróg jest perfidny, zdradziecki i chociaż skonkretyzowany, to jego główny cel stanowi służba interesom abstrakcyjnej grupy spiskowej poprzez szkodenie grupie obcej. Taki obraz Żydów pojawiał się chociażby w niesławnym filmie propagandowym Veita Harlana *Žyd Süß*. Pewne jego elementy, jak pokazywanie Żydów jako osobników ułomnych fizycznie, pojawiały się również później, między innymi na plakatach skierowanych do ludności polskiej — jest to przypadek plakatu przedstawiającego Żydów jako wszy roznoszące tyfus⁵.

Struktura SDG pojawia się również w propagandzie komunistycznej⁶, szczególnie zaś w okresie stalinowskim. Przybiera jednak bardziej właściwą dla tego stereotypu formę, ponieważ przedstawiani w niej wrogowie są dalece bardziej abstrakcyjni — nie są przedstawicielami grupy etnicznej (wyłączywszy, oczywiście, propagandę marca 1968 roku), lecz raczej reprezentantami „reakcji”⁷, „imperialistami”⁸ lub szeroko zdefiniowanymi „wrogami ludu” lub „narodu”⁹.

Hejt dzisiaj. Ramy semantyczne i próba definicji

Przywoływana praca Jeana Delumeau oraz przykłady propagandy totalitarnej miały na celu umiejscowienie rozważań na temat hejtu w kontekście historycznym i pokazanie, że pewne mechanizmy z nim związane mają charakter uniwersalny. Wiele historycznych *clichés*, w tym także te przedstawione w niniejszym artykule, jest dalej reprodukowanych jako hejt. Jednocześnie ulegają one ciągłym przekształceniom, tworząc stale powiększający się zasób znaczeń i treści, które stają się coraz bardziej rozmyte. Pamiętając o tym, przed próbą opisu hejtu jako zjawiska należałoby spróbować stworzyć jego definicję, która z konieczności będzie tylko definicją projektującą. Nie jest to zadanie łatwe, ponieważ to zagadnienie stosunkowo nowe, a termin je opisujący jest bardzo szeroki oraz nieostry. Hejtem bowiem zwykło się określać wiele kolektywnie ujmowanych zjawisk, które wydają się jednak odrębnymi problemami. Wśród nich można wymienić między innymi:

⁵ http://www.palestineposterproject.org/sites/default/files/tyfus_plamisty_pppa.jpg [dostęp: 15.02.2016].

⁶ Szerzej na temat propagandy wojennej i wizualnej: Ferenc, Dymarczyk, Chomczyński 2014.

⁷ Znany plakat propagandowy Włodzimierza Zakrzewskiego: <http://artyzm.com/obrazy/zakrzewski-olbrzym.jpg> [dostęp: 15.02.2016].

⁸ <http://bi.gazeta.pl/im/58/c5/d2/z13813080Q>, Plakat-propagandowy-z-1950-r-.jpg [dostęp: 15.02.2016].

⁹ <http://i.racjonalista.pl/img/strony/telgraf7.jpg> [dostęp: 15.02.2016].

1. Język wrogości/mowę wrogości. Barbara Markowska określa ją niejako w opozycji do mowy nienawiści:

Język wrogości w porównaniu z klasycznie pojętą mową nienawiści (*hate speech*) jest bardziej rozproszony. W związku z tym nie wytwarza spójnego obrazu wroga, ale korzysta z serii powiązań, łańcuchów skojarzeń, niedomówień, metafor, chaotycznych odniesień. [...] O ile mowa nienawiści ma czytelnego adresata, o tyle język nienawiści uniemożliwia nam odczytanie jasnego komunikatu „kim jest inny”, a już na pewno nie daje racjonalnej odpowiedzi, dlaczego „inny” jest wrogiem. (*To Oni są wszystkimu winni. Język wrogości w polskim dyskursie publicznym* 2013: 52–53)

2. Mowę nienawiści. Mirosław Karwat definiuje ją następująco:

Mowę nienawiści można nazwać wszelkie kody i wynikające z nich znaki, które są ekspresją, a zarazem instrumentem propagowania i narzucania otoczeniu postaw nienawiści i pokrewnych im emocji negatywnych, dotyczących określonych grup i kategorii społecznych — takich jak pogarda, odraza, wstręt, obsesyjna nieufność i podejrzliwość skłaniająca do „profilaktycznej” wrogości, mściwość motywowana krzywdami rzeczywistymi, wyolbrzymionymi oraz urojonymi. (Karwat 2010: 16)

Można również dodać, iż mowa nienawiści kładzie szczególny nacisk na te cechy, na które osoby będące jej ofiarami nie mają wpływu (kolor skóry, pochodzenie etniczne, orientacja seksualna i tym podobne). Pod tym względem wspomniana już wcześniej propaganda hitlerowska miała wszystkie cechy mowy nienawiści.

3. Mechanizmy stygmatyzacji i piętnowania w rozumieniu Ervinga Goffmana. Piętnem określa on zarówno znaki cielesne, jak i hańbę, którą pierwotnie te znaki powodowały, a która obecnie może funkcjonować samoistnie (Goffman 2005: 31). Piętno i stygmatyzacja zostały włączone w poczet zjawisk powiązanych z hejtem ze względu na ich dzisiejsze funkcjonowanie w internecie — kryteria piętna stały się całkowicie arbitralne, a powodem do stygmatyzacji zasadniczo może być cokolwiek¹⁰.
4. *Trolling*. Zjawisko polegające (w swoim największym zakresie) na wdawaniu się w dyskusję nie w celu wymiany argumentów, lecz by ośmieszyć, znieważyć i pokonać przeciwnika lub wmanewrować go w sformułowanie sądów, których nie sposób obronić. W tym zakresie nie ma jednak jednolitego wrogiego charakteru. W szerokim znaczeniu może oznaczać również działania w świecie realnym, które przynoszą szkodę osobie będącej ich ofiarą i które często wymagają

¹⁰ Zob. Ronson 2015 — jest to reportaż w formie książki, poruszający problemy związane z hańbą i piętnowaniem.

pewnej dozy wiedzy z zakresu technologii informacyjnych¹¹. Istniejące badania psychologiczne tego zjawiska przypisują trollom skłonności sadystyczne, narcystyczne i psychopatyczne (Golbeck 2014).

Trudności w precyzyjnym uchwyceniu specyfiki hejtu polegają między innymi na tym, że przy analizie komunikacji wirtualnej bardzo istotny jest kontekst, który siłą rzeczy, przy ograniczonej możliwości ekspresji, może stać się trudny do odczytania¹². Hejt składa się bowiem z dość bezładnej mieszaniny tych formuł komunikacyjnych, co paradoksalnie może być czynnikiem ułatwiającym jego klasyfikację i zdefiniowanie. Mowa wrogości oraz mowa nienawiści mają pewne cechy wspólne: funkcjonują jako wytwór istniejącego wcześniej stanu psychicznego i poglądów ich autorów, a późniejsza werbalizacja lub publikacja są tylko pewną konsekwencją. Podobnie rzecz ma się z piętnem. Hejt natomiast może zostać wyróżniony ze względu na swój czysto emergentny charakter. Głównym elementem różnicującym jest tutaj to, że powstawanie hejtu uwarunkowane jest przede wszystkim samą możliwością jego powstania. Mówiąc prościej, hejterzy hejtują, ponieważ mogą i mają do tego narzędzia. Hejt zostaje przez to ujęty jako produkt uboczny internetu, w szczególności zaś sieci 2.0, która umożliwiła biernym wcześniej odbiorcom stanie się nagle równocześnie twórcami treści. Szczególną rolę odgrywają tutaj media społecznościowe, które integrując wiele rozproszonych wcześniej funkcjonalności internetowych (fora, czaty, imageboardy), udostępniły jednocześnie potężne narzędzia do dystrybucji nienawiści. Tworząc przestrzeń do wirtualnego zrzeszania się, nie wzięto pod uwagę, że konflikty z realnego świata mogą przenieść się bardzo łatwo do świata cyfrowego. Istnieje również potencjał do wytworzenia się zupełnie nowych sporów, niesprowokowanych żadnym innym działaniem¹³. Można zatem stwierdzić, że media, które miały łączyć, stały się mimowolnie rodzajem interface'u do hejtu. Widać to wyraźnie na przykładzie portalu społecznościowego Peeple, który miał oferować możliwość wystawiania ocen innym ludziom. Zanim portal powstał, jego projekt został poddany bardzo ostrej krytyce, właśnie ze względu na potencjał rozprzestrzeniania nieuzasadnionej nienawiści (Dewey 2015).

¹¹ Zob. Chmielecka 2012. Znana choćby w polskich społecznościach trollingowych sprawa zamówienia na czyjeś konto zlewów.

¹² Sytuacja taka ma miejsce na przykład w przypadku „Prawa Poego” — dowcipnej konstatacji, że bez zaznaczenia tego wprost każda wystarczająco radykalna opinia wyrażona w internecie nie jest odróżnialna od swojej parodii i *vice versa*: http://rationalwiki.org/wiki/Poe's_Law [dostęp: 15.02.2016].

¹³ Casus fanpage'a konferencji *Hejterstwo. Nowy wymiar kultury?* (Uniwersytet Łódzki, 27-28 listopada 2015 roku), na potrzeby której powstał niniejszy tekst. Strona została zaatakowana przez hejterów i trolli, którzy kwestionowali jej sens i wdawali się w kłótnię z organizatorami i uczestnikami.

Mając zatem na uwadze nakreślone ramy semantyczne i poczynione rozróżnienia, można podjąć próbę zdefiniowania hejtu: hejt to wyrażone w przestrzeni wirtualnej publiczny komunikat lub opinia o jednolicie wrogim wobec odbiorcy charakterze, mające na celu wyszydzenie, obrażenie lub urażenie jego osoby, poglądów, przekonań lub zainteresowań. Hejt jest zdeterminowany przede wszystkim sprzyjającymi warunkami jego rozpowszechniania — rozmyciem kontroli społecznej w środowisku wirtualnym (anonimowość) oraz środkami technicznymi umożliwiającymi jego nieograniczoną transmisję. Przyjmuje najczęściej formę komentarzy lub postów w mediach społecznościowych, na forach i na stronach internetowych.

Definicja ta ma charakter projektujący, a jej zakres jest stosunkowo wąski, odnosi się bowiem tylko do form komunikacji zapośredniczonej poprzez media wirtualne. Jest to spowodowane potrzebą uchwycenia specyfiki komunikacji w sieci i wyodrębnienia hejtu internetowego spośród innych, pokrewnych mu aktów mowy. Można zadać pytanie, czym hejt różni się od plotki, obmowy lub szyderstwa w rzeczywistym świecie. Podstawowymi kryteriami byłyby w tym przypadku: anonimowość hejtera i zasięg jego oddziaływania. Plotkarz lub szyderca musi liczyć się ze społecznymi konsekwencjami swoich działań, ponieważ działa w fizycznej przestrzeni, która bywa ograniczona do jego najbliższego otoczenia. Z tego samego powodu nie jest z reguły możliwe, by poświęcał on czas i środki na obrażanie lub wyszydzenie nieznanych, odległych od niego osób. Internetowy hejter w większości wypadków nie podlega tym restrykcjom — jest anonimowy, więc trudno jest go pociągnąć do odpowiedzialności. Jego wpływ ma również charakter potencjalnie globalny, zarówno w sposób aktywny — może zaatakować każdego użytkownika sieci, do którego uda mu się dotrzeć, jak i bierny — jego opinia może dotrzeć do wszystkich, którzy się z nią zetkną. Zaproponowana definicja ma na celu uchwycenie tego fenomenu: rozwoju toksycznych relacji społecznych w środowisku o wysoce rozmytej kontroli społecznej i nieograniczonych możliwościach komunikacyjnych.

Wnioski

Głównym celem niniejszego tekstu była próba stworzenia pewnych semantycznych ram definicyjnych dla zjawiska, które choć nowe w swojej formie, ma solidne podstawy i niechlubną tradycję. Przywołany w pierwszej części kontekst historyczny miał za zadanie pokazać, że nienawiść, zarówno spontaniczna, jak i zinstytucjonalizowana, nie jest niczym nowym, druga zaś — udowodnić, że jest wręcz zjawiskiem spontanicznie rozwijającym się.

Zdaję sobie sprawę, że zaproponowane przeze mnie ramy definicyjne są bardzo wąskie oraz zależne od kontekstu masowych mediów internetowych. Z tej przyczyny wiele aspektów musiało zostać omówionych tylko pobieżnie (kwestia trollingu) lub pominiętych, jak choćby kwestia intencjonalności, np. hejt polityczny na zamówienie (Kim, Lis 2016) czy sprawy samobójstw w wyniku czytania komentarzy w internecie. W mojej opinii udało się jednak odpowiedzieć na zadane w tytule tekstu pytanie o naturę hejtu i nienawiści. W świetle historycznych przykładów oraz analizy dzisiejszych mediów internetowych można stwierdzić, iż hejt jest rzeczywiście złem odwiecznym w swojej treści, natomiast jego dzisiejsza forma wykazuje wszystkie cechy nowotworu kulturowego, który bez wątpienia będzie dalej mutował. Dalszy opis hejtu oraz znalezienie sposobów jego zwalczania pozostaje zatem kwestią otwartą dla przyszłych badań i dociekań.

Bibliografia

- Barth Boris (2014), *Stab-the-back-myth*, http://encyclopedia.1914-1918-online.net/article/stab-in-the-back_myth [dostęp: 15.02.2016].
- Chmielecka Julia (2012), *Trolle i zlewy*, http://wyborcza.pl/1,76842,12116040,Trolle_i_zlewy.html [dostęp: 15.02.2016].
- Delumau Jean (1986), *Strach w kulturze zachodu XIV-XVIII w.*, przeł. A. Szymanski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Dewey Caitlin (2015), *Everyone You Know Will Be Able to Rate You on the Terrifying 'Yelp for People' — Whether You Want Them to or Not*, <https://www.washingtonpost.com/news/the-intersect/wp/2015/09/30/everyone-you-know-will-be-able-to-rate-you-on-the-terrifying-yelp-for-people-whether-you-want-them-to-or-not/> [dostęp: 15.02.2016].
- Dobek-Ostrowska Bogusława (1999), *Propaganda jako forma komunikowania* [w:] B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Dobek-Ostrowska Bogusława (2007), *Komunikowanie polityczne i publiczne*, PWN, Warszawa.
- Ellul Jacques (1965), *Propaganda*, Random House, New York.

- Ferenc Tomasz, Dymarczyk Waldemar, Chomczyński Piotr (2014), *Wojna, obraz, propaganda. Socjologiczna analiza plakatów wojennych*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Goffman Erving (2005), *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, GWP, Gdańsk.
- Golbeck Jennifer (2014), *Internet Trolls Are Narcissists, Psychopaths, and Sadists*, <https://www.psychologytoday.com/blog/your-online-secrets/201409/internet-trolls-are-narcissists-psychopaths-and-sadists> [dostęp: 15.02.2016].
- Girard René (1987), *Kozioł ofiarny*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.
- Karwat Mirosław (2010), *Mowa nienawiści jako przemoc. Dyskusja redakcyjna „Societas/Communitas”*, „Societas/Communitas: Język propagandy a kreacje rzeczywistości”, nr 2, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW.
- Kim Renata, Lis Ewelina (2016), *Hejterzy bez zahamowań*, „Newsweek Polska” (1–7.02.2016).
- Kofta Mirosław, Sędek Grzegorz (1999), *Stereotyp duszy grupowej a postawy wobec obcych* [w:] *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, B. Wojciszke, M. Jarymowicz (red.), PWN, Warszawa.
- Markowska Barbara (2013), *Jacy „my” i jacy „oni”? Analiza semantyczna nazw i etykiet* [w:] *To oni są wszystkiemu winni... Język wrogości w polskim dyskursie publicznym*, X. Bukowska, B. Markowska (red.), TRIO Collegium Civitas, Warszawa.
- Ociepka Beata (1999), *Propaganda w Trzeciej Rzeszy* [w:] *Teoria i praktyka propagandy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Poliakov Léon (1961), *Histoire de l'antisémitisme tome II. De Mahomet aux Marranes*, Calman-Lévy, Paris.
- Prawo Poego (2016), Rational Wiki, http://rationalwiki.org/wiki/Poe's_Law [dostęp: 15.02.2016].
- Qualter H. Terence (1962), *Propaganda and Psychological Warfare*, Random House, New York.
- Ronson Jon (2015), *So You've Been Publicly Shamed*, Pan Macmillan, London.
- Szymon z Trydentu (2016), <http://collections.countway.harvard.edu/onview/exhibits/show/sages--scholars--and-healers--/hyams-collection/jewish-life/simon-of-trent> [dostęp: 11.02.2016].
- Zdybel Lech (2002), *Idea spisku i teorie spiskowe w świetle analiz krytycznych i badań historycznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.

Stanisław Stasiewicz

Hejt — zło odwieczne czy kulturowy nowotwór?

Internet Hate — Eternal Evil or Cultural Neoplasm?

Słowa kluczowe: hejt, propaganda, stereotypy, media społecznościowe, internet

Key words: hate, propaganda, stereotypes, social media, internet

Streszczenie

Głównym przedmiotem niniejszego artykułu jest nakreślenie ram semantycznych i stworzenie definicji zjawiska hejtu internetowego. Jest on również próbą odpowiedzi na pytanie, czy hejt i hejterstwo są zupełnie nowymi wytworami współczesnej kultury, czy też stanowią po prostu nową postać obecnych w niej od dawna tendencji. W tekście dokonano analizy historycznych form nienawiści, jak na przykład propaganda totalitarna, i porównano je z ich manifestacjami obecnymi w dzisiejszych mediach masowych.

Abstract

The article's prime subject is to create the definition of Internet hate and to draw its semantic borders. It is also an attempt to answer the question whether the Internet hate and hating are entirely new phenomena in the mass culture, or they are only a new form of already existing trends? To address this issue, the analysis of historical forms of hate (i.e. totalitarian propaganda) have been performed and compared to the forms present in the modern mass media.